

Ujawnienie przez prasę prywatnego adresu celebrytki

Alkaya przeciwko Turcji (wyrok – 9 października 2012r., Izba (Sekcja II), skarga nr 42811/06)

Yasemin Alkaya jest dobrze znaną w Turcji aktorką filmową i teatralną. 12 października 2002 r. rano ktoś włamał się do jej domu. Zawiadomiła o tym policję. Trzy dni później gazeta „Akşam” opublikowała artykuł na temat tego włamania wraz ze zdjęciem skarżącej. Podała również jej dokładny adres. W reakcji Yasemin Alkaya wniosła do Sądu Rejonowego w Zeytinburnu pozew przeciwko gazecie o odszkodowanie. 29 marca 2005 r. został on oddalony z uzasadnieniem, iż ze względu na jej status celebrytki była postacią publiczną, co oznaczało, że ujawnienie jej adresu nie mogło naruszać jej praw. W skardze kasacyjnej jej adwokat zwrócił uwagę, iż od czasu opublikowania artykułu była ona systematycznie niepokojona w swoim domu i bała się samotnie w nim przebywać. Twierdził, że zostały naruszone jej prawa osobiste. Sąd Kasacyjny 12 czerwca 2006 r. utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji.

W skardze do Trybunału Yasemin Alkaya zarzuciła, iż doszło do ingerencji w prawo do poszanowania życia prywatnego i domu (art. 8 Konwencji) z powodu opublikowania w prasie jej adresu i niewypełnienia przez państwo obowiązku jej ochrony. Uważała, że ingerencja oznaczała dyskryminację ze względu na jej status celebrytki.

Trybunał wielokrotnie twierdził, że pojęcie “życie prywatne” jest szerokie i nie poddaje się wyczerpującej definicji. Obejmuje w szczególności prawo do autonomii osobistej i osobistego rozwoju, a także integralność fizyczną i moralną, w tym prawo do życia prywatnie, z dala od wszelkiego niechcianego zainteresowania innych. Często może również obejmować tożsamość fizyczną i społeczną jednostki. Trybunał przypomniał również, że gwarancja wynikająca z art.8 ma w pierwszej kolejności zapewnić rozwój osobowości każdej osoby, bez ingerencji z zewnątrz, w jej relacjach z osobami jej podobnymi. Do życia prywatnego należy również strefa interakcji między jednostką i osobami trzecimi, również w kontekście publicznym.

Trybunał potwierdził zresztą, że art.8 Konwencji chroni prawo jednostki do poszanowania swego domu rozumianego zwykle jako miejsce – przestrzeń fizycznie określona - w której rozwija się życie prywatne i rodzinne. Jednostka ma prawo do poszanowania swego domu, które jest rozumiane nie tylko jako prawo do zwykłej przestrzeni fizycznej, ale również do całkowicie swobodnego z niej korzystania. W tym sensie zamachy na prawo do poszanowania domu obejmują również zamachy o charakterze niematerialnym lub w sferze duchowej.

W tym przypadku skarżąca zarzuciła, iż z powodu opublikowania jej adresu domowego stała się ofiarą zamachu na prawo do poszanowania życia prywatnego i prawo do poszanowania domu. W związku z tym Trybunał uznał za warte podkreślenia, iż wybór miejsca pobytu jest decyzją w istocie prywatną a swobodne z niego korzystanie stanowi integralny element sfery autonomii osobistej chronionej w art.8 Konwencji. Adres domowy należy w tym sensie do danych lub informacji o charakterze osobowym będących elementem życia prywatnego, które z tego tytułu korzystają z ochrony. Trybunał postanowił więc zbadać tę sprawę w świetle wymagań ochrony życia prywatnego.

Trybunał przypomniał następnie, że osoba prywatna, która nie jest publicznie znana może domagać się szczególnej ochrony swego prawa do życia prywatnego. Sytuacja jest jednak odmienna w przypadku osób publicznie znanych. W pewnych okolicznościach jednak również takie osoby mogą powoływać się na “uprawnione oczekiwanie” ochrony i poszanowania ich życia prywatnego.

2 | ALKAYA PRZECIWKO TURCJI (WYROK – 9 PAŹDZIERNIKA 2012R., IZBA (SEKCJA II), SKARGA NR 42811/06)

W tej sprawie skarżącej chodziło o niewystarczający – jej zdaniem – stopień ochrony jej życia prywatnego przez sądy krajowe. Trybunał musiał więc ustalić, czy państwo – ze względu na swoje obowiązki pozytywne wynikające z art.8 Konwencji - zachowało właściwą równowagę między prawem skarżącej do ochrony życia prywatnego i prawem drugiej strony do wolności wypowiedzi chronionej w art.10 Konwencji.

Potwierdził, że przy rozważaniu ochrony życia prywatnego i wolności wypowiedzi rozstrzygać powinno ustalenie, czy opublikowana informacja przyczyniła się do debaty w interesie publicznym. Należało również ocenić dolegliwość takiego wtargnięcia w życie prywatne oraz konsekwencje publikacji dla osoby, której ona dotyczyła.

Skarżąca nie miała żadnych pretensji przed sądami krajowymi ani przed Trybunałem o fakt opublikowania artykułu na temat włamania, którego była ofiarą. Kwestionowała jedynie ujawnienie jej adresu domowego. Uważała, że dla ogółu nie stanowił on żadnej wartości informacyjnej i był zamachem na prawo do poszanowania życia prywatnego.

W związku z tym Trybunał przypomniał, że prawo ogółu do bycia poinformowanym - które ma duże znaczenie w społeczeństwie demokratycznym - może w szczególnych okolicznościach objąć również aspekty życia prywatnego osób publicznych. Publikacji, których jedynym celem jest zaspokojenie ciekawości pewnej części społeczeństwa co do szczegółów życia prywatnego osoby, bez względu na jej popularność, nie można uznać za przyczynienie się do debaty w sprawach o interesie ogólnym.

Nawet gdyby przyjąć - jak twierdził rząd – iż może istnieć interes w informowaniu o aktach kryminalnych, których ofiarami padają osoby publiczne i może to stanowić element ogólniejszej debaty na temat przestępczości, Trybunał nie znalazł w inkryminowanym artykule ani w uwagach rządu niczego wskazującego, iż istniały względy interesu ogólnego mogące uzasadniać ujawnienie przez gazetę bez zgody skarżącej jej dokładnego adresu zamieszkania.

Poza tym, chociaż rząd twierdził, iż sądy krajowe oceniły sporną informację wążąc konkurujące ze sobą wchodzące w grę interesy i zbadały ją w świetle kryteriów ustalonych w orzecznictwie Sądu Kasacyjnego, z uzasadnień wyroków w żaden sposób nie wynikało, iż rzeczywiście miało to w tym przypadku miejsce.

Po zapoznaniu się z wyrokiem sądu pierwszej instancji, który oddalił pozew skarżącego o odszkodowanie, Trybunał zauważył, że w uzasadnieniu jako powód uznania, iż podanie jej adresu nie oznaczało, iż stała się łatwym celem albo że stanowiło ono zamach na jej prawa osobiste, sąd wskazał popularność skarżącej.

Sądy krajowe nie wzięły – jak się wydaje – tym bardziej pod uwagę ewentualnych konsekwencji dla życia skarżącej faktu podania w gazecie codziennej o zasięgu krajowym, adresu jej zamieszkania i to już kilka dni po tym, jak stała się ofiarą włamania oraz w sytuacji, gdy skarżyła się na niedopuszczalne zachowania osób, które czekały na nią przed jej domem i w rezultacie na wzmożony brak bezpieczeństwa.

Zdaniem Trybunału, nie rozważenia odpowiednio wchodzących w grę interesów i konsekwencji dla skarżącej publikacji jej adresu nie można było uznać za zgodne z obowiązkami pozytywnymi państwa na podstawie art.8 Konwencji. Niezależnie od swobody oceny państwa w tej dziedzinie wszystkie wymienione względy doprowadziły Trybunał do wniosku, że sądy krajowe nie zapewniły skarżącej wystarczającej i skutecznej ochrony życia prywatnego. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.8 Konwencji (jednogłośnie).

Turcja musi zapłacić skarżącej 7,5 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Uwagi:

W epoce wyjątkowo wścibskiego dziennikarstwa tym bardziej trzeba pamiętać, że życie prywatne osób publicznych musi być również chronione. W tym wypadku – jak się wydaje – opublikowanie adresu aktorki było wynikiem zwykłej głupoty. Mimo to sądy nie zapewniły jej żadnej ochrony.